

A w niedziele rano

A w niedziele rano, raniusińko, bystre słońceko wschodzi.
Powiedze my moja najmilejso, gdzie się miłość rozchodzi.

Rozchodzi się po tutejsym polu, a gdzie kónik toruje.
A ta moja, moja najmilejso, w kómorze się śnuruje.

Śnuruje się, z rana do wieczora, lzy ni z uocu spodajóm.
Wyciero się jedwabnóm chustekóm, spoglóndo pó Wrocławiu.

A w Wrocławiu wiezo malowano, a chtóz ci jóm malował.
Nie kto insy, ino mój najmilsy, co mnie mile miłował.

Miłował mnie z rana do wieczora, nie mogli się dowiedzić.
Naloz ci się taki jedyn Zelman, posed na mnie powiedzić.

Oj ty Zelmo, zelmo, zelmowity, po coś na mnie powiedział.
Bełabym się śmiercióm przepłaciła, kochanek by nie wiedziól.